

DZIENNIK LWOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godn.
10 wieczór drukarnia 498.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

TAKŁ: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

OZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Katastrof. śnieżycy w całej Europie środkowej.

Fatalny egzamin.

Lwów i Małopolska Wschodnia podobnie zresztą jak i całe państwo znajduje się w katastrofalnej sytuacji z braku opału, spowodowanego niebywałą anarchją, jaka zapanowała w ruchu kolejowym.

Od kilku dni władze uspokajają ludność, że transporty węgla do różnych miejscowości są w drodze i nadejście ich zależne jest od osłabienia mrozów. Osłabienie to nastąpiło, a węgla jak nie było, tak nie ma. Tym razem dzieje się to z powodu panujących śnieżyc.

To już nieco za dużo. Nie wolno dopuścić do tego, ażeby ludność w dalszym ciągu skazana była na klęskę zimna. Można znaleźć na to radę. — Należy natychmiast przystąpić do akcji usuwania śniegu — nie — jak to dotychczas jest zazwyczaj praktykowane — prawie wyłącznie przy pomocy personelu kolejowego, co jest niewystarczające, ale należy zmobilizować bezrobotnych, na brak których nie można chyba narzekać. Będzie to obustronnie korzystne.

Do tego rodzaju akcji nie przystępuje się, gdyż ministerstwo kolei liczy się z wydatkami, jakie pociągnęłyby to za sobą. — Trudno, ale jest to sprawa niecierpiąca zwłoki ze względu na interes państwa i społeczeństwa. W sytuacji, w jakiej ludność obecnie się znajduje, nie wolno się z tem liczyć. Kolej bowiem nie istnieje wyłącznie dla dochodów, ale w pierwszym rzędzie jest instytucją użyteczności publicznej — i jako taka musi spełniać swoje zadanie. Nie ulega przytem chyba wątpliwości, że wydatki te rychło zrekompensuje. Każdy dzień zastoju kosztuje ją znacznie drożej.

Z powodu stosunków, jakie zapanowały obecnie w ruchu kolejowym nie możemy nie poświęcić kilku słów ostrej, ale słusznej krytyki.

Jest sprawą bezsprzeczną, iż wskutek katastrof żywiołowych muszą nastąpić trudności komunikacyjne, ale jest wprost nie do pomyślenia, by trudności te wzrosły do tego stopnia, ażeby na dłuższy okres w zupełności uniemożliwiły komunikację. Rozumiemy nawet, że wyjątkowo ostra zima zastała kolej w pełni nieprzygotowaną, ale jest karygodną lekkomyślnością, jeśli aparat kolejowy nie jest tak zorganizowany, by chociaż w części wywiązał się ze swego zadania. Jest bowiem faktem, że komunikacja kolejowa ograniczona jest do 25—30 proc.

Kolejnictwo nasze jest nieodpowiednio zorganizowane. Trzeba było dopiero katastrofy, aby przekonać się o tem. Nie jest bowiem trudną rzeczą, że kolejnictwo nasze dobrze się spisuje w czasach normalnych. Cała sztuka polega właśnie na tem, by poddać swemu zadaniu w sytuacjach wyjątkowych. Taka instytucja jak kolej państwo-

Za czyje pieniądze robiono rozłam.

Przemówienie tow. sen. Kluszyńskiej na komisji budżetowej.

WARSZAWA, 14. 2. (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji budżetowej. Na porządku dziennym budżet MSWewn. Referent sen. Rolle.

Tow. sen. Kluszyńska występuje przeciw od 2 lat stosowanemu przez MSWewn. przygotowaniu terenu do zmiany ustroju. Mówczyni ostro występuje przeciw ciągłemu konfiskatom prasy socjalistycznej, a między innymi dzisiejszego numeru „Pobudki” za art. p. t. „Mróz”. Omawia zagadnienie mniejszości narodowych, mówi o gwałceniu ich praw.

Rząd obecny usiłuje rozbić partje polityczne. **Każda partja może się rozłamać, ale nie mogą się zgodzić, aby ten rozłam odbywał się za pieniądze podatkowe.**

Min. Składkowski przerywa: Pani będzie łaskawa dać dowody, że pieniądze podatkowe poszły na ten cel.

Tow. Kluszyńska: Kwitów oczywiście przedłożyć nie mogę, ale każdy zrozumie, że jeśli ogłasza się, iż przejazdy kolejną na zjazd katowicki są zadarmo i utrzymanie w Katowicach również, to ktoś musiał na tołożyć.

Min. Składkowski: Nie wszystko, co jest w Polsce zadarmo, jest za pieniądze rządowe.

Tow. Kluszyńska: Ci ludzie, którzy robili rozłam, pieniędzy nie mają, robiło się to na rozkaz zgóry. Nie koniecznie sam p. minister, ale ktoś musiał dać pieniądze.

Min. Składkowski: Oświadczam, że ja nie byłem tym „ktosiem”.

Dyskusja nad ustawą o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 14. II. (tel. wł.). Dziś, pod przewodnictwem tow. Czapińskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej. Na porządku dziennym szczegółowa debata nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Referował tow. Czapiński.

Po szczegółowej dyskusji rozpatrywano pierwszych 7 artykułów, do których zgłoszonych zostało szereg poprawek. Odnosnie do wszystkich zgromadzeń publicznych komisja stanęła na stanowisku meldunkowym, odrzucając tryb koncesyjny, to znaczy, że zgromadzenia mają być tylko zgłaszane, nie wymagają zaś uprzedniego zezwolenia władz administracyjnych. Stanowisko to zaakceptował także reprezentant rządu.

Art. 7 (dotyczący zakazu zgromadzeń, wywołał żywą dyskusję. Pos. Mackiewicz, poparty przez reprezentanta rządu zgłosił reakcyjne brzmienie tego art. nakazujące władzom administracyjnym rozwiązanie każdego zgromadzenia, które może zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Tow. Lieberman ostro skrytykował poprawkę pos. Mackiewicza. Takie samo stanowisko zajęli inni mówcy lewicy.

Następnie rozwinęła się szczegółowa debata nad poszczególnymi artykułami, w której zabierało głos szereg mówców. Głosowanie nad licznymi poprawkami zostało odroczone do zakończenia szczegółowej dyskusji nad całą ustawą.

wa musi być na to przygotowana. Ostra zima nie jest tu żadnem usprawiedliwieniem — conajwyżej okolicznością łagodzącą. Nie wolno iść po linii usprawiedliwienia tego rodzaju stanu wyjątkowymi warunkami. — Przedtem komunikację utrudniał mróz, obecnie śniegi, a gdyby np. bezpośrednio po nich nastąpiła gwałtowna odwilż i powódź — to wytworzyłby się stan paralizujący całokształt życia współczesnego społeczeństwa.

Przed kilku dniami pisaliśmy o przyczynach niedomagania ruchu kolejowego. — Wskazaliśmy na szczupły tabor kolejowy, na nie odpowiednie wyposażenie techniczne na słabą obsadę personalu, na potrzeby tegoż i t. d.

Dotychczasowa gospodarka ministerstwa komunikacji ograniczała się w pierwszym rzędzie do spraw kolejarzy w tym

sensie, że ci ostatni na własnych barkach czuli i czują wszystkie poczynania ministrów. Tymczasem kolejarze dają maksimum wysiłku przy minimalnych głodowych płacach. Ich ofiarność w ostatnich dniach mroźnej katastrofy musi wzbudzić podziw całego społeczeństwa.

Rzesze kolejarzkie bowiem w czasie mrozów pracowały bez przerwy o głodzie i chłodzie po 50—70 godzin. Kolejarze więc dają wszystko, co dać mogą i złożyli dowód tego.

Stwierdziwszy to musimy równocześnie jednak stwierdzić, iż kolej państwowa nie zdała egzaminu ze swojej roli. Świadczy to, że organizacja jej jest wadliwa i należy jaknajrychlej przystąpić do pracy nad postawieniem kolejnictwa naszego na poziomie współczesnych potrzeb społeczeństwa.

Kawiarnia LOUVRE

Lwów
3-go Maja 12

Po zmontowaniu nowego kotła — lokal
bardzo ciepło ogrzany!

Państwo kościelne.

W związku z przywróceniem „państwa kościelnego” nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka danych historycznych o losach tego państwa.

Powstało ono z darowizny, którą w 755 roku uczynił papieżowi król Franków Pepin Mały z posiadłości zdobytych na Longobardach.

Darowiznę tę zatwierdził w 800 r. Karol Wielki, bynajmniej jednak nie bezinteresownie, bowiem otrzymał za to z rąk Leona III koronę cesarską.

Państwo kościelne, którego stolicą był Rzym, rosło w ciągu paru wieków, aż wzięło do obszaru 41.000 km. kw. z 3 milionami mieszkańców.

Obszar ten podzielony był na 21 prowincji. Papież był jedynym i absolutnym władcą tego średniowiecznego tworu, obok władzy duchowej, jako namiestnik Chrystusa, dzierżąc władzę świecką.

Władza to była potężna i bezwzględna, papież bowiem na rzymskiej stolicy nie rządzili łagodnością i dobrocią chrześcijańską.

Na straży władzy papieskiej stała inkwizycja papieska.

Mury dawnych papieskich więzień i kazamat kryją tajemnicę, od jakich włosy stają na głowie. Działy się tam rzeczy potworne!

Od 1831 roku rewolucyjne ruchy raz po raz targają państwem kościelnym. Papież kapitulował krok za krokiem, chcąc rozpaczliwie zatrzymać w rękach swoją świecką władzę. Ale oto jednoczą się Włochy i sięgają po Rzym, ich prawowitą stolicę. Gdy po wybuchu wojny francusko-pruskiej Napoleon III wycofał załogę francuską, chroniącą papieża, zajęte państwo kościelne wraz z Rzymem wojska włoskie. Dnia 20 września 1870 r. padła świecka władza papieża. W plebiscycie, jaki rząd włoski zarządził wkrótce potem za przyłączeniem do Włoch państwa kościelnego wypowiedziało się 133.681 obywateli, przeciw tylko 1.507.

Od 20 września 1870 r. żaden z papieży na znak protestu nie opuścił murów Watykanu.

Kres tej „kwestji rzymskiej” przyniósł dopiero Mussolini, wódz faszyzmu i krwawy

dyktator Włoch. Wolność i demokracja zostały we Włoszech zabite i podeptane. Panoszy się wszechwładza kapitału, nędza robotnika i szerokich mas. To niezadowolone mas nurtuje pod powierzchnią życia społecznego Włoch i żadne entuzjastyczne hymny faszystowskich kohort nie zdołają prawdy tej zagłuszyć! W tych warunkach włoski dyktator musi robić coś, co by odwracało oczy od oplakaniej rzeczywistości,

Losy Trockiego.

Przed kilku tygodniami ukazał się na łamach czasopisma komunistycznego „Bolszewik” artykuł znanego publicysty sowieckiego Jarosławskiego, na temat działalności trockistów w roku ubiegłym. Jak wiadomo, przyniósł rok ubiegły nie tylko wykluczenie trockistów z partii komunistycznej, lecz i postawienie ich poza prawem.

Zdawać by się mogło, że trockiści, pozbawieni swych wodzów ideowych, którzy zesłani zostali w głąb Rosji azjatyckiej, niezdolni będą do dalszego prowadzenia jakiegokolwiek akcji politycznej. Artykuł Jarosławskiego pokazuje jednak, że opozycjoniści z pod znaku Trockiego, Zimowiewa i tow. nie ulegli się żadnym represji i w dalszym ciągu w sposób nader energiczny organizują swych sympatyków.

Jarosławski cytuje cały szereg wyjątków z przychwyconych listów Trockiego do jego towarzyszy, podkreślając ostry ton tych listów wobec obecnego kierownictwa partii. Trocki wydaje stałe swym zwolennikom rozmaite dyrektywy, według których ci ostatni działają w swej robocie podziemnej. Zarówno w listach Trockiego, jak i w listach jego najbliższych współpracowników (Smilgi, Radka i innych), mówi się zupełnie otwarcie o nowej wojnie domowej, o przygotowaniach do

MIN. ZALESKI — CONTRA GROENER.

WARSZAWA, 14. 2. (AW). Donoszą z Londynu, że wczorajsza „Review of review” przynosi odpowiedź min. Zaleskiego na memoriał dowódcy niemieckiej Reichswehry gen. Groenera. Polski minister spraw zagranicznych odpiera zarzuty jakoby Polska miała plany zaborecze względem Rzeszy niemieckiej. Rząd polski gotów każdej chwili zawrzeć z Niemcami traktat gwarantujący całość terytoriów obu krajów.

musi dokonywać czynów błyskotliwych i nadzwyczajnych. Dlatego to Mussolini, ten sam Mussolini, który niedawno zamykał katolickie szkoły, zawiera dziś porozumienie z papieżem.

Papiestwo odzyskuje swą władzę polityczną i otrzymuje odszkodowanie w wysokości 2 miliardów lirów.

Jako czynnik polityczny papiestwo nabierze mocy w walce z wszelkim postępem. We wszystkich krajach kler od chwili wskrzeszenia państwa papieskiego będzie się czuł jako reprezentant nie tylko duchownej władzy papieża, ale też politycznej. Jeśli nowe państwo wejdzie w skład Ligi Narodów, będzie mogło odgrywać doniosłą rolę. Mussolini niewątpliwie zyska na tem i ten właśnie moment bezspornie zaciążył na jego decyzji, wiadomo bowiem, że na terenie Ligi Włochy faszystowskie nie cieszą się zbyt dużą sympatją.

niej, o niezwykle katastrofalnej sytuacji kraju i t. p.

Nic przeto dziwnego, — wywodzi dalej Jarosławski — że w tych warunkach trzeba było pomyśleć o ponownym, bliższym zajęciu się osobą i działalnością Trockiego.

Były tu dwie możliwości: albo pozostawi się Trockiego nadal na terytorjum ZSSR, albo też umożliwi mu się wyjazd zagranicę. Pierwsza możliwość była dość trudna do przyjęcia, gdyż zachodziła obawa, że Trocki w dalszym ciągu będzie utrzymywał kontakt ze swymi przyjaciółmi politycznymi. — Dlatego też przedyskutowano drugą możliwość. Do kilku misji zagranicznych zwrócono się z zapytaniem, czy ich rządy, udzieliłyby Trockiemu pozwolenia na pobyt. Jedyna Turcja zgodziła się na jakiś czas przyznać Trockiemu na swem terytorjum prawo azylu. W związku z tem rozeszła się w Moskwie pogłoska, że Trockiemu umożliwiono wyjazd do Konstantynopola. Pogłoska ta nie została jednak przez oficjalne koła moskiewskie potwierdzona.

Nic konkretnego nie można więc było o losach lidera opozycjonistów powiedzieć. Pilibjuro, rozważając możliwość wysłania Trockiego zagranicę rozumowało, że zagranicą będzie Trocki mniej niebezpieczny, niż w kraju.

Trocki znalazł się więc w obliczu radykalnego zwrotu w swej karierze życiowej. Gdyby był o 10 lat młodszy i zdrowszy na ciele i duchu, mógłby może jeszcze liczyć na to, że przyjdą jeszcze czasy, kiedy mu wolno będzie w Rosji ponownie odegrać doniosłą rolę. Ale przy swych 50 latach i nadwątlonym zdrowiu będzie musiał raczej uświadomić sobie, że rozpoczyna się ostatni akt jego własnego dramatu.

ZOFJA NAŁKOWSKA.

3)

CIEMNA SPRAWA.

(Dokończenie).

— Niech Bóg broni, wcale żadnej takiej złości na ni go nie miałem. Tylko człowiek był nieprzyjemny, każdemu dopiekił, precz się lubił wysmiewać tam z dziewczyn, z chłopaków. Nie raz się drudzy na ni go znawali, że go zbijają. Jakieś mi aby jedno słowo niedobre wtedy na jedną powiedział. Nie dałem sobie ubliżyć. Ale żeby z tego mogło pójść na takie rzeczy, to nawet nie było pomyslenia. Tylko, że ślimy we dwóch na końcu, zostaliśmy sami w tyle po ciemku — i tak mię zgnęło w sarte, taka mię wzięła niecierpliwość... Przez tę jedną niecierpliwość na to poszło. Bo wszystko tym o sobie powiedział i jakie tylko rzeczy tym pomyślał. Ale to, że bym miał ki dy zamordować człowieka — to nigdy.

Marna znowu przystanął i zatrzymał się też przy nim Piotr.

— Byłem człowiek, jak drugie, nikt do mnie nic nie miał, nikt mnie nic nie powiedział. A od

tamtymczas jestem zgubiony, już sam nie żyję. Świat już nie jest dla mnie ten samy...

Rowek niegłęboki, zielony, odchodził tu od drogi w pola, między dojrzewający owies przerośnięty ostami. Piotr udał, że to tutaj — ścieżką małą nad tym rowem — miał skrócić.

— Idźcie z Bogiem — powiedział. I zawołał na psa, żeby szedł za nim.

Odchodził, nie patrząc na siebie, nie wiedząc, czy tamten poszedł dalej, czy stoi. Był pełen niepokoju i zdziwienia, że to jest tak.

Zawsze czuł się od tego daleki, czuł się taki bezpieczny. Świat występku był oddzielony od jego świata niezmierną przepaścią, izolowany murami więzień, okryty ciemnościami nocy, potępiony.

Widział ich niekiedy, więźniów prowadzonych pod konwojem przez ulice miasta — i dziwił się im, jak odmiennej człowieczej rasie. Myślał, że to są ludzie, którzy tak muszą — inni już od początku, dalecy, nieznajomi i obojętni.

Teraz jednego z nich zobaczył z bliska, mówił z nim, słyszał jego słowa. Stawało się jasnym, że i tam, między nimi, imogli być ludzie przed tem — zwyczajni, ludzie rozumiali. Ze mogli byli tego nie zrobić, mogli byli nigdy nie

stać się mordercami. Gdyby inaczej podszła sama chwila. Gdyby zrozumieli w porę, czym jest ta niecierpliwość z której rodzi się chęć zabicia.

Dalekim ukosem przez pola przybliżał się Piotr raz jeszcze tego dnia do lasu, ze słońca wszedł w jego duszny, sosnowy cień. Od innej strony podszedł do piaszczystej drogi leśnej i do tego miejsca, które zapamiętał.

Tutaj się zatrzymał i tym samym kijem rozsunął ciemne liście jeżyn, kolące, jak łodygi. Odnalazł łatwo zabitego węża, swoją ofiarę. Nachylił się i w płataninie badyków, łodyg i liści zobaczył na srebrnym ciele wężowem miejsca zranione, poczerniałe i zgrubiałe od mrówek.

Rozumiał, że zadał mu śmierć bezkarnie, tem samem w sobie, czym tamci — przy innych układach życiowych — dokonywują zbrodni.

Cofnął kij, odrzucił go gdzieś daleko. Rozkołysane liście powróciły na swoje miejsce wśród powietrza, zamknęły się nad wężem zabitym i okryły sobą tę ciemną ludzką sprawę.

(Koniec.)

Jeszcze o zbrodni w Studzieńcu.

Czy tylko ci są odpowiedzialni za okrucieństwa i zamęczenie na śmierć wychowanków zakładu wychowawczego w Studzieńcu, którzy zasiadali na ławie oskarżonych i zostali przez sąd zasądzeni?

Okrutny i potworny, w swym barbarzyństwie Grochal i Osiecki i inny Budny czy Brudny i kierujący nimi Kwaśniewski, który umywał ręce od wszystkiego — wszyscy oni zostali skazani na kary, ale oprócz nich za te tortury i męczeństwo chłopców odpowiadają jeszcze inni ludzie, którzy na ławie oskarżonych nie zasiadali. Gdzie był prezes sądu najwyższego Mogilnicki, który „o niczem nie wiedział, choć z tytułu swego urzędu o wszystkim powinien był wiedzieć? Dlaczego dawni ministrowie sprawiedliwości głusi byli na wszelkie skargi, przedostające się ze Studzieńca, które zamieszczała prasa warszawska, piętnując okrucieństwa wychowawców?

Posłuchajmy, co przed wydaniem wyroku przed trybunałem sądowym mówiła adwokatka Kohnowa, zastępczyni poszkodowanych chłopców, torturowanych w tym potwornym zakładzie „poprawy”.

„Idea, dla której stworzono Studzieniec, umarła” — mówiła adw. Kohnowa.

„*Studzieniec stał się fabryką kałek moralnych i fizycznych, stał się miejscem kaźni najgorszych.*

Ubierano ładnie dzieci, by je pokazać, uprzedzającym o swym przybyciu wizytorom, dawano na pokaz z okazji wizytacji, lepsze jedzenie, a tych obitych i okrwawionych zamykano w łazienkach lub wyprawiano w pole.

Do prezesów i opiekunów dostać się nie było można, gdy zresztą dotarła czyja skarga do władz, to za skargę bito i kałowano. Sam dyrektor bił. — Tym, co się skarżyli, grożono przygotowaniem trumny, a że się to praktykowało, to mówią o tem

akty zejść śmiertelnych, wystawiane nie przez lekarza, ale przez Kwaśniewskiego.

Sędzia Mogilnicki, który w swej książce pt.: „Dziecko a przestępstwo” pisze: „Epoka batów i kijów nigdy się nie powtórzy w Studzieńcu”, nazywał Kwaśniewskiego o którym wiedział, że jest brutalą i pijakiem,

„człowiekiem opatrnościowym”. A ów „człowiek opatrnościowy” był głównym sprawcą, iż Studzieniec winien zmienić nazwę i miast zakładem dla nieletnich przestępców, zwać się winien

zakładem dla nieletnich męczenników”

Przytaczając straszliwe metody postępowania z chłopcami z karnych rodzin, adw. Kohnowa stwierdziła, iż prace, do których zmuszani byli chłopcy, są pracami, które wykonywują tylko więźniowie skazani na ciężkie więzienie.

„I ci, którzy często nie byli nawet przestępcami, których całą winą nieraz było to, że nie mając gdzie spać, spali na ulicy, cierpieli nieraz po 5 lat tej katorgji.”

Wstrząsający opis męczarni chłopców adwokat Kohnowa kończy opisaniem historii jednego z nich — Mielczarka. Tego, którego bito bo był warty i biedny i nigdy nie miał pieniędzy, tego, który jadł mydło z głodu, któremu kazano sypiać na macie zmoczonej nieczystościami przez chorego, którego dopóty biciem „cucono” po zemdle-

niach i siłą zapędzano do roboty, aż wreszcie nie odzyskał przytomności i zmarł w infirmerji.

Zastępca strony poszkodowanej adwokat Korenfeld zakończył swe druzgocące oskarżenie podkreśleniem, iż

„Studzieniec winien być oddany pod opiekę nie Min. Sprawiedliwości, które widzi w nim więzienie, lecz Min. Pracy Opieki Społecznej, które w nim zobaczy zakład opieki społecznej”.

Może istotnie tak byłoby lepiej, ale nie tylko w odniesieniu do Studzieńca.

Studzieniec w Ameryce.

Zadęczona na śmierć dziewczyna.

W domu poprawczym dla dziewcząt w Albuquerque zmarła 18-letnia Helena Haskew, z Portales. Dziewczyna, jak stwierdziło śledztwo rozchorowała się po trzech dniach postu i karceru, jakim ją ukarano za próbę ucieczki z zakładu. Za karę dawano jej do picia wodę z saletrą, zwiększając tylko pragnienie. Dla usmęczenia krwawej, stosowano również zastrzykiwanie podskórne odurzającego preparatu seopolaminu, co do reszty poderwało w niej siły. Prokurator oskarża przełożoną zakładu i jej pomocnicę o zabójstwo.

Niebywała anarchja w ruchu kolejowym.

Mrozy dały się szczególnie we znaki mieszkańcom Podkarpacia. Otrzymujemy liczne listy od naszych czytelników, donoszące, iż największe nasilenie mrozu było na prowincji z niedzieli na poniedziałek. N. p. w Ustrzykach dolnych w dniu tym osiągnął mroz 44 st. C., w Ławocznem 42 st. C., w Strju 35 st. C., w okolicach Strjuja 39 st. itd.

Padające obecnie śniegi do reszty utrudniają komunikację. Pociągi nadchodzą do Lwowa z kilkunastu, a często i kilkudziesięciogodzinnym opóźnieniem. Na wielu liniach kolejowych ruch kolejowy jest w dalszym ciągu wstrzymany. Wczoraj z powodu śnieżycy nie odeszło wiele pociągów ze Lwowa. Pociąg, który odjechał wczoraj rano do Strjuja, ugrzązł w drodze pod Mikołajowem. Wypadków takich w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolei jest wiele.

Najgłoźniej przedstawiała się sytuacja między Gródkiem a Kamieniobrodem, gdzie ugrzązł pociąg osobowy, śnieg zaś dosięgał okien wagonu. Do-

piero gdy przybyło na miejsce 500 robotników ze Lwowa zdołano pociąg oswobodzić ze śniegu.

W zaspach śnieżnych ugrzązł również pociąg, którym jechała komisja ministerjalna, badająca przyczyny zahamowania ruchu kolejowego.

Wczoraj wieczór nadeszły na dworzec główny pociągi z Krakowa z 10-cio godzinnym opóźnieniem. Pociąg z Warszawy, który miał być we Lwowie przedpołudniem, nie przybył do godziny 9 wieczór.

Prace nad oczyszczaniem torów kolejowych i uruchomieniem pociągów trwają dzień i noc.

Nawet na Śląsku niema opału.

W ostatnich dniach panowały na G. Śląsku iście syberyjskie mrozy. Przeciętna temperatura wynosiła tu 37 st. C. W Katowicach jest ogólny brak wody z powodu zamrażnięcia rur wodociągowych. Przy ogrzewaniu rur zdarzyło się kilka wypadków wybuchu gazów. Magistral katowicka zarządził wystawienie większej ilości piecyków na ulice. Dotkliwie daje się odczuwać brak opału. Kopalnie odmawiają bezpośredniej sprzedaży węgla, zaś u kupców można go nabyć tylko za protekcją i odpowiednio podwyższonej cenie.

Jak widzimy więc, mieszkańcy części kraju produkującej węgiel, nie mają opału, chociaż na składach kupców i fabryk znajdują się olbrzymie zapasy. Takie to są stosunki, tolerowane przez rząd, a obliczone wyłącznie na korzyść pasorzytów społeczeństwa.

4 tygodnie aresztu za lichwę węglową ale nie we Lwowie.

Z polecenia starosty grodzkiego w Wilnie została aresztowana Urszula Kościak za pobieranie lichwiarskich cen za węgiel. Starosta grodzki natychmiast rozpoznał sprawę wymienioną, skazując Urszulę Kościak na 4 tygodnie bezwzględnie aresztu.

A we Lwowie? Pomimo energicznych zarządzeń starosty grodzkiego jak i zarządu miasta w licznych składach pobierają po 9—10 zł. za cetnar węgla. Tylko tam, gdzie posterunkowi pilnują porządku, odbywa się sprzedaż węgla i drzewa po cenach maksymalnych. Chodziłoby o to, aby wszędzie odbywała się sprzedaż tych bezcennych artykułów w obecności policji, bo inaczej lichwiarze będą dalej wyzyskiwać trudną sytuację i sprzedawać najbiedniejszym po 10 kg. węgla za 1 zł!

Bezczelność i głupota „bebesowców”.

Brudna robota Denasiewicz.

DROHOBYCZ, w lutym 1929.

Rada fabryczna „Polminu” otrzymała od przewodców „bebesowców” pismo następującej treści:

Do Rady fabrycznej na Polminie na ręce p. Bazana.

Przedstawiciele klasowych Zw. Zawod. pracujący na „Polminie” żądają, aby obecna rada fabryczna zwołała do dni 14-tu zgromadzenie w sprawie Rady fabr. i delegatów, zaznaczając przytem, że na zgromadzenie to nie dopuszczają nikogo poza pracownikami „Polminu”, gdyż tylko ci jedynie są w tem interesowani.

Równocześnie zawiadamiamy Szan. Dyrekcję „Polminu”, że takie pismo do Panów wysłałismy.

Za Wydział.

Denasiewicz, m. p. Hobgarski, m. p.

Niewiadomo, co w tem piśmie podziwiać: głupotę, czy beczelność, a może jedno i drugie razem.

O tem, że autorzy tego listu nigdy nie grzeszyli rozumem, natomiast odznaczali się dużą dozą beczelności, wiedzą wszyscy pracownicy „Polminu”. Ale żeby wystosować do Rady fabrycznej reprezentującej zorganizowanych w związkach zawodowych robotników, tego rodzaju pismo, dodając mu powagi odwołaniem się do dyrekcji „Polminu”, — to można tylko wytłumaczyć niepoczytalnością tych panów.

Pawłowi Denasiewiczowi, uśmiecha się ciągle władza na „Polminie”. Przy pomocy swych obrzydliwych kameradów chce znowu uprawiać terror nad robotnikami, administracją a nawet i nad dyrekcją fabryki. Z natury próżniak, analfabeta, do żadnej pracy się nie nadający, objął się po fabryce, pobierając z państwowej fabryki pieniądze, większe, niż niejeden sumienny i zdolny pracownik.

Dziwi nas tylko mocno, że dyrekcja fabryki patrzy na to przez palce, że z pieniędzy państwowych wydaje grosz publiczny na demoralizujących fabrykę obijaków. Robotnicy polminowscy, raz już wykazali szelmostwa tego pana, bo mieli dosyć terroru i znęcania się nad słabymi i napeździli go przez od siebie.

Przyśiadł i cicho rozpoczął krecią, demoralizującą robotę rozbijacką. Aż tu naraz wystąpił pod nową firmą „bebesu”, ale już z otwartą przyłbicą, czując za sobą moc i potęgę pierwszych liter. Sądzi, że przy pomocy tego szyldu zasiądzie przy pełnym korycie na rachunek fabryki i klasy robotniczej.

Ale mocno się na tem zawiedzie. Tego rodzaju darmozjadów za dużo jest w Polsce; klasa robotnicza jednak otrząśnie się z nich, aby nie pasożytowali na jej organizmie.

Rada Robotnicza P. P. S.
w Drohobyczu.

Zawieje śnieżne.

WARSZAWA, 14. 2. (AW). Dziś od samego rana na ulicach Warszawy zadyмка śnieżna. — tramwaje na liniach podmiejskich nie kursują.

WARSZAWA, 14. 2. (AW). Wskutek zady-mek śnieżnych cały szereg pociągów nadszedł do stolicy ze znacznym opóźnieniem, jednak z cokol-wiek mniejszym niż w dniu wczorajszym. Express paryski spóźnił się o 3 godziny.

WIEN, 14. 2. (Pat.). Generalna Dyrekcja aust. kolei donosi, że zaopatrzenie Wiednia w węgiel napotyka na wielkie trudności z powodu zawiei śnieżnych w Czechosłowacji. Także z tego powodu cierpi bardzo ruch kolejowy między Wiedniem i Budapesztem. Pociągi z Wiednia do Budapesztu nadchodzą z wielkim opóźnieniem. To samo dzieje się na liniach kolei południowej.

PRAGA, 14. 2. (Pat.). Mroz, w porównaniu z dniem wczorajszym zelżał, jednakże w całej Słowacji trwają tak silne zamiecie śnieżne, że bardzo wiele pociągów uległo zablokowaniu.

WIEN, 14. 2. (Pat.). Dzienniki donoszą z Budapesztu, że express, który wyjechał wczoraj z Budapesztu w stronę Rivier, utknął w drodze z powodu zawiei śnieżnej koło Walsenburg. Po-drożni są zaopatrzeni w żywność.

W Szwajcarii mrozy.

BERNO SZW., 14. 2. (Pat.). Mrozy trwają w dalszym ciągu w całej Szwajcarii, nie zmniejszając się prawie wcale. W miejscowościach kura-cyjnych temperatura waha się między — 18 do — 26 st. C.

BERNO SZW., 14. 2. (Pat.). Dziś rano w Lenzerheide, w kantonie Graubünde zanotowano naj-niższą temperaturę — 30 st. C. Taką samą tempera-turę zanotowała stacja meteorologiczna na Jungfrau.

W Rosji ocieplenie.

MOSKWA, 14. 2. (AW). Z prowincji sygna-lizują o znacznym osłabieniu fali ostrych mrozów, która nawiedziła zwłaszcza środkowe i wschodnie połacie kraju Rosji europejskiej. Szczególnie zna-czny wzrost temperatury, skonstatowano na Krymie. Temperatura tam wyniosła w dniu wczoraj-szym minus 2 do minus 8 st. C., gdy pozawczoraj mrozy dochodziły do — 30 st.

Zagrzeb odcięty od świata.

WIEN, 14. 2. (Pat.). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że wskutek obfitych opadów śnieżnych, które zasypały wszystkie linie kolejowe, komuni-kacja z Zagrzebiem jest zupełnie przerwana.

Sejm śląski rozwiązany.

Jak donosi prasa katowicka, dnia 12 bm. dekretem Prezydenta Rzpltej został roz-wiązany Sejm śląski z powodu upływu ka-dencji jego. Termin nowych wyborów nie

Mrozy we Francji i Anglii.

PARYŻ, 14. 2. (Pat.). Mrozy trwają w dal-szym ciągu, powodując lekki zastój w życiu gos-podarzem. Jest szereg nowych ofiar mrozu, nie mniej jednak temperatura w okręgu paryskim co-kolwiek się podniosła.

LONDYN, 14. 2. (Pat.). Ubiegłej nocy tempe-ratura była niższa niż kiedykolwiek. Straty spowo-dowane pękaniem rur obliczają na dziesiątki tysię-cy funtów szterlingów.

Grozi nam jeszcze klęska powodzi.

Kraków i Warszawa przygotowują plan robót zapobiegawczych.

KRAKÓW, 14. 2. (AW). W związku z gwałtowną zwyżką temperatury, która może nastąpić po obecnej fali mrozów i zachodzi niebezpieczeństwo powodzi. Warstwa śniegu w województwie krakowskim wy-nosi 40—80 ctm. Warstwa ta najwyższa jest na Podkarpacku. Powłoka śniegu grubości od 40—80 ctm. odpowiada objętości wody od 80—150 milimetr., czyli, że na obszarze województwa krakowskiego pola są pokryte 80—15 ctm. pokładem wody. Nagłe tajanie śniegu może wywołać nieobliczalną klęskę. Warstwa lodu w rzekach przepływających obszar wojewódz-twa krakowskiego wynosi w nurcie 15—20 ctm., a

po bokach od 40—60 ctm. grubości. Sytuacja więc byłaby groźna gdyby odwilż nie ograniczyła się do zwyżki temperatury lecz zjawiała się w towarzystwie ciepłego deszczu. Na polecenie wojewody krakow-skiego utworzono tu Komitet przeciwpowodziowy.

WARSZAWA, 14. 2. (AW). W dn. 15. bm. w Komisarjacie rządu m. Warszawy odbędzie się po-siedzenie poświęcone kwestji ewentualnej (w związku z podniesieniem się temperatury) katastrofy powodzi. Mają być opracowane plany robót zapobiegawczych, do których przystąpi się niezwłocznie.

O przedłużeniu inwalidom okresu rejestracyjnego.

WARSZAWA, 14. II. (PAT.). Sejmowa komisja opieki społecznej nad inwalidami obradowała w dniu dzisiejszym pod prze-wodnictwem posła Szydłowskiego.

Po referacie posła Kopczyńskiego, ko-misja przyjęła wniosek nagły w sprawie nowelizacji artykułu 24 ustawy z dnia 19 marca 1921 roku o zaopatrzeniu inwali-dów wojennych w kierunku przedłużenia

okresu rejestracyjnego do końca 1930 roku. Jednocześnie wybrano specjalną podkomi-sję, powierzając jej opracowanie nowelizacji całej ustawy inwalidzkiej.

Następnie komisja przystąpiła do de-baty nad projektem ustawy utworzenia fun-dacji pod nazwą „Wieś Kościuszkowska“. Dyskusję przełożono na następne posiedze-nie.

Trocki w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 14. II. (PAT.). Trocki, który przybył do Konstantynopola odstawiony został do konsulatu sowieckiego, gdzie jest traktowany poniekąd jako jeńiec.

Zabroniono mu komunikowania się z oto-czeniem.

WIEN, 14. II. (AW.). Pisma tutej-sze podają bardzo sprzeczne wiadomości o losach Trockiego. I tak Telegr. Comp. do-nosi z Konstantynopola, że Trocki przybył tam w dn. 13 bm. z synem i 2 córkami i został pod eskortą odstawiony do kon-sulatu sowieckiego. Trockiego traktuje się jak więźnia i nie pozwala mu się z nikim stykać. Według informacji „Tel. Comp.“ Trocki wyjechać ma w najbliższym czasie wraz z rodziną z Konstantynopola do Angory. Natomiast „N. W. Abendblatt“ informuje, że podobno Trocki wcale jeszcze nie wyjechał z Moskwy i że wyjechać ma do południowej Francji. Poselstwo sowieckie w Konstanty-nopolu zaprzecza stanowczo rozszerzanym w prasie wiadomościom o wyjeździe Troc-kiego z Rosji.

Sytuacja w Afganistanie.

WIEN, 14. 2. (Pat.). Według wiadomości z Kabulu zostało miasto Dżalalabad zupełnie zniszczone. Podróżni, którzy przybyli nad granicę indyjską opo-wiadają, że prawdopodobnie bandy z gór spłądowały miasto a następnie podpaliły fort. Ogień dotarł do podziemnego magazynu z prochem strzelniczym i wywołał wielką eksplozję. Ali Achmed, kandydat do tronu afgańskiego poniósł porażkę. Straty mają być po obu stronach wielkie. Ali Achmed, w towarzystwie kilku przyjacielów miał zejść do Lagman.

PESZAWAR, 14. 2. (Pat.). Angielskie samoloty wojskowe dokonały wczoraj w dalszym ciągu ewakuacji szeregu fortów w Afganistanie. Między innymi wywieziono 32 obywateli Indji angielskich, 1 Afgań-czyka oraz 10 Turków i Persów.

Bohaterstwo marynarzy podczas śnieżycy.

Tegoroczna, niezwykle ostra ostra zima, „urozmaiconą“ zawiejami i śnieżycami, pochłonięła już wiele ofiar. Zwłaszcza okręty narażone są na wielkie niebezpieczeństwa, gdyż muszą odbywać przepisane rejsy na pokrytych krami morzach północnych, — wśród mgły i zawieruchy.

Ostatnio u wschodnich wybrzeży Szwecji rozbił się mały parowiec „Nils“ i tylko bohaterstwem palacza okrętowego i młodej pokojówki cała załoga zawdzięcza swój ratunek. Podczas silnej zamieci stateczek stracił kurs i najechawszy na rafy, w pobliżu małego szwedzkiego miasteczka Vasteryk, roztrzaskał się doszczętnie. Jedyłą możli-wością ratunku było dostanie się na pobliską skalistą wysepkę. Dwaj ludzie nazwi-skim Norberg, ojciec i syn, podjęli się przeniesić na wysepkę linę, przy pomocy której następnie mogłaby przejść reszta załogi. Ojciec Norberg, znakomity, pływak,

rzucił się w lodowate fale, przeprowił się z liną na wysepkę i umocował tam jej ko-niec. Trzymając się tej liny, reszta załogi dostała się na skały wysepki. Stary Nor-berg, jednak poświęcenie swoje przypłacił życiem. Mimo starań nie zdołano rozgrzać skostniałego z zimna hobatera, który zmarł w ramionach syna swego. Położenie jednak rozbitków na skalistej wysepce było nadal rozpaczliwe. Było ich sześcioro, pozbawio-nych cieplejszej odzieży, narażonych na wściekle ataki północnej wichury. Spędzili oni w tych okropnych warunkach 26 go-dzin, aż odkryto ich i wysłano łódź ratun-kową, która wszystkich wysadziła na ląd w miasteczku, gdzie w szpitalu znaleźli schronienie.

Kapitan statku „Nils“ stwierdził, że załoga została uratowana dzięki bohaterstwu dzielnego marynarza, który dla kolegów poświęcił swe życie.

Lwowowi grozi odcięcie.

Krytyczna sytuacja na linii Lwów-Rzeszów. -- W ciągu dzisiejszego dnia nie nadszedł ani jeden pociąg towarowy.

LWÓW, 14. (AW). W obrębie lwowskiej Dystrykcji kolejowej wstrzymano ruch wszystkich pociągów na linii Lwów — Rawa Ruska, Lwów — Podhajce z wyjątkiem pociągów podmiejskich Łyczaków — Winniki i Jezierzany — Mizocz. — W zasadzie ograniczono ruch pociągów osobowych, pozostawiając na głównych liniach po 4 pary pociągów (2 osobowe, 2 pospieszne) na bocznych zaś liniach po 1 parze pociągów osobowych. — Sytuacja bardzo krytyczna, bo główna linia Lwów — Rzeszów w kilku miejscach zawiana i mimo bardzo wydajnej pomocy wojska niema żadnych widoków rychłego usunięcia zató-

ów śniegowych. Narazie udało się dwa pociągi wyprowadzić (z pod Gródka i z pod Mościsk) trzeci stoi między Gródkiem a Mszaną.

Dziś nie przybył tu żaden pociąg z Warszawy ani Krakowa. Sytuacja wikła się coraz fatalniej z godziny na godzinę, gdyż z powodu przeszkód śniegowych utykają również dostawy towarowe.

W okręgu stanisławowskim pociągi przedzierają się przez zasypy śniegowe z wielkim trudem na głównej linii Lwów — Sniatyn. — Chwilowo Lwów odcięty jest prawie od świata, bo faktycznie pociągi w żadną stronę nie odchodzą (z wyjątkiem poc. stanisław.) i żadne nie przychodzą.

Zamknięcie wszystkich szkół we Lwowie.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zarządziło zamknięcie wszystkich

szkół we Lwowie aż do odwołania.

—o—

Gorące potrawy na ulicach Lwowa.

Przez cały dzień wczorajszy krążyły w różnych stronach miasta 4 kuchnie polowe użyte przez wojskowość rozdzielając między ubogą ludność gorącą kawę, następnie w porze obiadowej kiszki, popołudniu zaś gulasz z podrobitu i konserw.

Dary pieniężne ofiarowane przez Dr. Loewensteina w sumie 5.000 zł., Miejską Kasę Oszczędności w sumie 1.000 zł i przez Związek Kas Oszczędności w sumie 100 zł rozdzielono w sposób następujący: 2.000 zł oddano do dyspozycji izraelskiej gminie wyznaniowej, 600 zł. żydowskiemu komitetowi niesienia pomocy biednym, po 300 zł. rozdzielono między sześć komisariatów dziel-

nicowych na bony żywnościowe i opałowe. po 400 zł otrzymały tanie kuchnie dla ubogich na ul. Wronowskich, Teatynskiej, Albertyni i Albertynki, a 100 zł ochronka im. Piłsudskiego.

Czy lepsze draperje niż „Polonja“ Styki?

Sala obrad Rady miejskiej została już odrestaurowana i najbliższe posiedzenie Rady Przybocznej odbędzie się już w ratuszu. Jak wiadomo w sali obrad wykonano nowe stropy żelazno-betonowe według projektu

inż. Rawskiego.

Sala utrzymana w tonie bialo-kremowym, sufit zaś kasetonowy zdobiony pięknymi sztukaterjami. W kasetonach i na gzymsach umieszczono setki lamp elektrycznych. Z sali usunięto obraz „Polonja“, który narazie do uchwały odnośnej komisji pozostaje w galerii miejskiej. W miejsce obrazu firma Matwijowski wykonała gustowne draperje o barwach miasta i państwa, na tle których zawieszono portret P. Prezydenta Mościckiego u góry zaś orla białego. Na ścianach sali rozwieszono portrety w porządku chronologicznym od Ziemiańskiego do Neumana.

Aczkolwiek rekonstrukcja sali pociągnięta za sobą wydatek około 70.000 zł nie jest jeszcze definitywnie ukończona. Istnieje projekt ustawienia pulpitu dla radnych i trybuny dla prezydium kosztem około 50 tys. zł. Odnowienie sali jest dalszym etapem restauracji ratusza.

W bieżącym roku Magistrat przystąpi do ułożenia płytek na kurytarzach, odnowienia salonów reprezentacyjnych Prezydium miasta, a w końcu do rekonstrukcji wieży ratuszowej.

Niezrozumiały jest powód usunięcia obrazu Styki z sali rady miejskiej i zastąpienie go sztukaterjami. Obraz ten związany z salą rady stanowił jej najpiękniejszą ozdobę. Czyż nie lepiej, ażeby nadal wisiał na głównym miejscu, licznie odwiedzanym przez publiczność?

Złodziejska transakcja na której zarobił skarb państwa.

Dnia 3. października ub. roku policjant znalazł w ulicy Kazimierzowskiej worek z płótnem. Niebawem zgłosił się do niego tragarz Eisig Spritzer, który domagał się zwrotu worka. Przytrzymano go jednak, gdyż stwierdzono, że płótno pochodziło z kradzieży na szkodę Wolfa Fejwa, właściciela sklepu przy ul. Kotłataja. Wartość skradzionego płótna wynosiła 10.000 zł.

Przytrzymanemu Eisig twierdził, że tylko płótno włożył na wozie przy czym zgubił jeden worek, nie wiedząc, że płótno pochodzi z kradzieży.

Następnie policja przytrzymała Chaima Gaba, kupca ze Stryja, który nabył część skradzionego płó-

tna od właściciela budki przy pl. Rzeźni Jakóba Wassera.

Wczoraj stanęli Spritzer wraz z Wasserm przed wyrokiącym sędzią r. Szulistawskim. Gaba, bowiem pomimo że liczy 63 lat, wyemigrował do Ameryki, nie dbając o złożoną w sądzie kaucję, w wysokości 500 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie Spritzer został uwolniony od winy i kary, Wasser zaś został zasądzonej za kupno skradzionych rzeczy na grzywnę 700 zł.

Tak więc tym razem skarb państwa „zarobił“ na oskarżonych.

Jak się propaguje Powszechną Wystawę w Poznaniu.

Piszą nam:

Na wezwanie obwodowego inspektora pracy p. radcy Nawratila, podjęliśmy się wystawić szereg ekspozycji i ze swej strony w porozumieniu z p. inspektorem zainteresowaliśmy tem Zw. Zaw. Murarzy. Ponieważ inicjatywa do tego wyszła od Ministerstwa Pracy i Opieki Społ., chcieliśmy się natychmiast zabrać do roboty, by wszystkie ekspozycje były na czas gotowe. Jedynie chodziło o ustalenie kosztów samej wystawy a tą sprawą zajął się sam Inspektorat. Do roboty przystąpiono bardzo żwawo i można się było spodziewać, że robotnicy budowlani ze Lwowa okazali się zareprezentują. Trzeba przytem podnieść, że wystąpienie robotników właśnie z kresów wschodnich, miałooby pierwszorzędne znaczenie dla całego Państwa.

Tymczasem okazuje się, że władza nasza bynajmniej nie docenia znaczenia tego rodzaju występu. Ostatnio obwodowy inspektor pracy p. radca Nawratil, zawiadomił nas, że ostatnie rozporządzenie Ministerstwa, przekreśla całą dotychczasową z entuzjazmem podjętą pracę i że Ministerstwo rezygnuje z wystawienia ekspozycji. Ta wiadomość, jak grom z pogodnego nieba podzielała na zainteresowanych robotników, tembardziej, że były prądy i przeciwdziałające. Dziś na własnej skórze odczuwając, jak zapal nasz się poniewiera, przychodzimy do przekonania, że rozporządzenia ministerjalne są tylko czczymi sto-

wami. Dokąd dojdziemy, gdy tak propagować będziemy spójność społeczeństwa, gdy w ten sposób tego rodzaju przedsiębiorstwa jak Powszechna Wystawa Krajowa popierane będą? I jaki ekwiwalent da się przewidzianym?

A. Cegłowski. S. Bednarski. Leib Fritz.

Napad rabunkowy na inkasenta gazowni.

KRAKÓW, 14. II. (AW.). W dn. 13 bm: o godz. 9-tej wieczorem straż Gazowni miejskiej zauważyła niedaleko budynku gazowni leżącego w śniegu człowieka. Rozpoznano w nim inkasenta gazowni Gustawa Makowicza. Makowicz był związany sznurkiem, usta miał zakneblowane. Był nieprzytomny

i nawpół zmarznięty. Przesłuchany na policji w godzinach wieczornych Makowicz, zeznał, że stał się ofiarą napadu w celach rabunkowych. Dwu opryszków napadło go i zabrało mu tekę z poważniejszą kwotą, a następnie związanego porzuciło na śniegu. Śledztwo w tej sprawie trwa w dal. c.

60 TYSIĘCY NA WĘGIEL I ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 14. 2. (AW). Min. Pracy przyznało Magistratowi warszawskiemu 60.000 zł. na węgiel i zapomogi dla bezrobotnych m. Warszawy

ŚMIERĆ POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

WARSZAWA, 14. 2. (AW). „ABC“ donosi z Pragi, że zmarł tam polski poseł komunistyczny Skrzyppa, który wszedł do sejmu w miejsce Sochackiego. Skrzyppa udał się przed paru dniami na zjazd komunistyczny do Pragi.

Jak zagranica stara się ożywić ruch budowlany.

Sprawa mieszkaniowa nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach jest po wojnie na porządku dziennym i wszędzie spotykamy dążenia do jej rozwiązania najróżnorodniejszymi sposobami.

Ponieważ kwestja mieszkaniowa jest dla nas w Polsce jedną z najważniejszych, nie od rzeczy będzie zapoznać się z tem, co zrobiono w tej dziedzinie zagranicą i jakimi sposobami do rozwiązania sprawy mieszkaniowej oraz do ożywienia ruchu budowlanego dążono.

Początkowo prawie wszędzie starano się ożywić ruch budowlany mieszkaniowy

drogą ugił podatkowych

lub zupełnych zwolnień od podatku. Prawie we wszystkich krajach małe mieszkania, nowowbudowane są zwolnione przez szereg lat od podatku od nieruchomości. Tylko w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie ze strony oficjalnej nic dla budownictwa mieszkaniowego nie uczyniono, w dwóch stanach usiłowano przez uwolnienie od podatku gruntowego przyspieszyć budownictwo małych mieszkań, z niskim komornem. Próby te nie udały się ponieważ przedsiębiorcy budowlani zagarnęli uzyskane tą drogą większe zyski dla siebie, nie opuszczając nic z komornego.

Pewna część krajów uwolniła w całości lub częściowo kapitały inwestowane w budownictwie mieszkaniowym od podatku dochodowego i tym podobnych. Wszędzie jednak okazało się, że ani zupełne zwolnienie, ani zniżki podatkowe nie wystarczyły, aby stworzyć warunki umożliwiające rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Innego środka, dążącego do zaradzenia brakowi mieszkań użyły Jugosławia, Węgry i Czechosłowacja. Wprowadziły mianowicie ustawowy

obowiązek budowania mieszkań przez wielki przemysł,

i zamożne okręgi na własne potrzeby i potrzeby swoich pracowników w ciągu pewnego określonego czasu. I tu jednak wyników dużych nie osiągnięto.

Następnym sposobem zachęcenia do budownictwa, było

oddanie budującym gruntów będących własnością publiczną.

W szczególności zastosowały to Holandia i Finlandja. Środek ten jest bez wątpienia nie do pogardzenia, lecz nie należy go przeceniać, gdyż wartość gruntu w stosunku do wysokich obecnie kosztów budowy nie odgrywa obecnie takiej roli jak dawniej.

Najskuteczniejszym sposobem okazało się jednak poparcie budownictwa mieszkaniowego

pomocą ze środków publicznych.

Pomoc ta dawana jest w trzech formach. A więc przez udzielanie pożyczek zabezpieczonych hipotecznie, nisko oprocentowanych i amortyzowanych, albo drogą niewrotnych subwencji bądź to jednorazowych przy budowie, bądź częściowych przez pewien określony czas przy komornem, albo też drogą udzielenia gwarancji prywatnym wierzycielom za zapłatę odsetek i sum amortyzacyjnych.

Pomocy w formie pożyczek udzielają budownictwu mieszkaniowemu Niemcy, Danja, Italja, Finlandja i Czechosłowacja, najczęściej za pośrednictwem gmin. We Francji udziela rząd pożyczek państwowych z niskim oprocentowaniem.

Niewrotne subwencje stosują: Anglja, Holandia, Szwajcaria, Belgja, Francja. Anglja udziela domom małym w ciągu lat 20-tu subwencji w sumie 7 i pół funta rocznie, do czego gmina dodaje 4 i pół funta.

Szwajcaria pokrywa subwencjami 5 do 10 proc. kosztów budowy. Holandia udziela subwencji w wysokości 600 florenów na każde mieszkanie. Czechosłowacja pokrywa subwencjami około trzy czwarte kosztów budowy. Belgja udziela na każde mieszkanie subwencji w wysokości 3.600 franków, a Danja do 5.000 koron.

Duże wyniki daje

system udzielanych gwarancji.

W Anglji mogą władze miejscowe udzielać gwarancji do wysokości 90 proc. rzeczywistych kosztów budowy. Tak samo i w Holandji, Czechosłowacji, rząd może udzielać poręki w wysokości 40 proc. kosztów budowy, dochodząc do 75 — 80 proc., jeśli pożyczka jest hipotecznie zabezpieczoną. I w Niemczech stosowany jest system gwarancji.

Poza tem dla złagodzenia głodu mieszkani-

wego wiele krajów, a przede wszystkim gmin, buduje domy mieszkalne na własną rękę.

W Anglji wybudował rząd około 2.000 domów stalowych. Gminy pobudowały dla ubogiej ludności domy. Tak samo uczyniły duże miasta holenderskie. Kopenhaga wybudowała 7.400 mieszkań. Najsilniej jednak rozwinęło się to budownictwo miejskie w Wiedniu. W Wiedniu prawie wszystkie nowowbudowane domy zostały wzniesione przez gminę, a koszty tej budowy w 2/3 pokryte zostały z ogólnych podatków.

Belgja i Francja założyły dla budowy domów mieszkalnych specjalne towarzystwa.

W Italji jeszcze w 1920 roku powstał Narodowy Instytut Kredytowy, który sam nie buduje ale udziela kredytów budowlanych licznym spółdzielniom budowlanym.

W Polsce poparcie ruchu budowlanego wyraża się w udzielaniu spółdzielniom, instytucjom społecznym terenów budowlanych, bądź na wieczystą dzierżawę, bądź też na własność za niskimi opłatami, następnie przez udzielanie długoterminowych kredytów budowlanych. Gminy również działają wiele dla rozwoju ruchu budowlanego mieszkaniowego, wnosząc sporo domów dla ludności i dla swoich urzędników, szczególnie żywa działalność w tym kierunku zaznacza się obecnie w Łodzi

E. Łukasiewicz.

Członkowie Sądów Pracy i ich zastępcy.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 powołano do życia Sądy Pracy, które mają rozstrzygać spory, jakie wynikają ze stosunku pracy między pracodawcą a pracownikiem, na terenie działania danego sądu.

Członków sądu mianuje Ministerstwo Sprawiedliwości, na podstawie przedkładanych mu list kandydatów z ramienia Zw. Zawod. oraz Izby handlowych i przemysłowych. Ławnicy mianowani są na okres dwuletni.

Poniżej podajemy nazwiska członków Sądu Pracy we Lwowie, oraz ich zastępców mianowanych ostatnio przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Ławnicy z grupy pracowników.

Ackerman Antoni, Baczyński Roman, Bart Józef, Bojko Franciszek, Brückner Stanisław, Mr. Buxdorf Zygfryd, Czapka Antoni, Czubński Grzegorz, Daniłow Michał, Derynger Karol, Diamondstein Markus, Dobrański Wasyl, Dobrowolski Bolesław, Dragan Józef, Droc Teofil, Drżek Karol, Fuchs Karol, Graban St. Günter Jan, Hałasza Piotr, Hierowski Roman, Heiss Izaak, Hull Józef, Jakubik Seweryn, Jasiński Kazimierz, Katz Natan, Koczan Bronisław, dr. Koczerski Apolinary, Kondracki Marjan, Kowalski Hipolit, Kram Berisz, Krawarski Leon, Krupa Julian, Krupski Piotr, Kuc Stanisław, Lechowicz Jan, Leśniak Michał, Lubelski Józef, Łupicki Władysław, Mercalo Wasyl, Mokrzycki Józef, Nawrocki Andrzej, Patraszewski Stanisław, Pelc Józef, Pieniaga Michał, Poss Franciszek, Prokop Franc., Radecki Marjan, Robotycki Roman, Ruppental Karol, Rucker Stan., Sabadasz Michał, Schall Karol, Schorr L., Skoropada M., Smalec M., Stachiw Matwiej, Szczotkowski Zygmunt, Tomków Antoni, Unikiel Zygmunt, Włodarski Wacław, Zieliński Franciszek.

Zastępcy ławników z grupy pracown.

Acker Natan, Antoszewski Ignacy, Baczyński Leopold, Bednarz Józef, Bedel Juda, Leib Berg-

grün Eljasz, Blumengarten Henryk, Brunarski Wacław, Buban Mikołaj, Buczyński Zygmunt, Bunzel Józef Mr., Brzezina Edward, Chomeł Adolf, Chuwien Salomon, Czyglik Piotr, Dawidowicz Andrzej, Dąbrowny Dmytro, Dreher Jakób, Dudziński Karol, Dziadkowiec Franciszek, Epler Józef, Fijałkowski Kazimierz, Golecki Antoni, Goldstein Herman, Greb Adolf, Howling Stanisław, Horowitz Mojżesz, Hul Wasyl, Groff Michał, Hupało Stanisław, Huebler Maks, Hyczek Adam, Jański August, Jaremczuk Teofil, Jawnowski Sebastjan, Jaworski Kazimierz, Jelonek St., Karpluk St., Katz Luzer, Kawecki J., Kobaczyński J., Kaczorowski Idelf., Kogut J., Kulczycki Stanisław, Korn Benjamin, Korzuszek Franciszek, Kosacz Jan, Kowalik Mieczysław, Kowalczyk Piotr, Królikiewicz Stanisław, Kropelny Jan, Kruman Bernard, Kruszelnicki Józef, Kysiak Stanisław, Lachowicz Wincenty, Lampika Semen, Laskowicki Władysław, Liebes Bernard, Łan Stefan, Łopatynski Aleksander, Majewski Tomasz, Malinowski Tomasz, Malinowski Władysław, Mayer Ferdynand, Maźniak Mikołaj, Mehrer Izidor, Mescher Jakob, Mirosławski Władysław, Misiągiewicz Julian, Moros Franciszek, Moskaluk Julian, Müller Samuel, Myszczyszyn Józef, Nadel Rudolf, Nożyński Aleksander, Osoba Jan, Ojren Stanisław, Ostrowski Marjan, Pawliszyn Jan, Pietrusa Kazimierz, Pinkowski Józef, Radomski Julian, Rapak Karol, Repeczyński Karol, Mr. Rojecki Bolesław, Rudy Michał, Rybak Paweł, Rybasiewicz Henryk, Ryliński Maksim, Sagan Walenty, Salik Ludwik, Sarnicki Antoni, Sauer Karol, Dr. Schajer Marcell, Scheidel Wilhelm, Schlabenger Karol, Schulz Klemens, Mr. Sieradzki Antoni, Spiegel Ignacy, Stec Michał, Szalewicz Zygmunt, Szczerba Józef, Szczerzek Jan, Szeremeta Łukasz, Szpatakiewicz Stefan, Szpak Michał, Szpetecky Władysław, Szuwara Teodor, Taruski Józef, Tennenbaum Leon, Teobald Jakob, Treszer Franciszek, Turkas Jan, Wagner Stanisław, Wilczek Wiktor, Wjrtth Józef, Witkowski Michał, Wiśniewski Józef, Mr. Wohlmann Benedykt, Wołoszyński Stefan, Zietler Samuel, Zienkiewicz Stanisław, Zieliński Jan.

O ile ktoś z wyżej wymienionych P. T. członków lub zastępców Sądu Pracy, nie otrzymał dotychczas urzędowego zawiadomienia o mianowaniu, zechce w najbliższym czasie zgłosić się do Sądu Pracy, przy ul. Batorego 24.

W następnym numerze podamy spis ławników i ich zastępców do Sądu Pracy z ramienia pracodawców.

**Towarzyszy i Przyjaciół
pisma naszego
zapraszamy do przedpłaty!**

Fabrykanckie domki... z piasku.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ludowego” pisaliśmy o ujawnieniu skandalu budowlanego z domkami, budowanymi przez baronów przemysłu łódzkiego, a rzekomo przeznaczonych dla robotników na własność z niewielką opłatą.

W związku z tem, Oddział Prasowy Magistratu łódzkiego uzupełnia:

Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi, na zasadzie szczegółowych oględzin, dokonanych przez Inspekcję Budowlaną, stwierdził w domkach kolonji robotniczej przy ul. Wileńskiej 26/28

szereg braków, jak: wyrzucenia, pęknięcia i zarysowania w ścianach zewnętrznych, wykonanych z betonu żuźlowego (szlaki). Na powstanie powyższych braków złożyły się różne czynniki, między innymi niestannie wykonanie, braki w mieszaninie, w materiałach, nierównomierne osiadywanie i wysychanie luźno sypanego materiału.

Inspekcja Budowlana wydała odpowiednie zarządzenia, w pierwszym rzędzie zakaz użytkowania budynków, do czasu nastąpienia odwilży, która umożliwi ustalenie fundamentów i ew. sposobu rekonstrukcji.

Łańcuch prasowy z okazji 10-cio lat.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i pokrewnych zawodów w Warszawie składa 500 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego”.

Wezwany Związek Drukarzy „Ognisko” we Lwowie składa na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego” 150 zł. i wzywa Z. Z. K. Przemysł oraz Zarząd „Domu Robotniczego” w Przemysłu do złożenia odpowiedniej kwoty.

Wezwany Lwów Godzien składa 5 zł. na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego”.

Składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam Zygmunta Kalamana i Ferdynanda Cettja zamieszkałych w Dużej do złożenia odpowiednich kwot.

Piotr Mugenschmabel — Duba.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 15 lutego 1929 r.

50 OFIAR MROZU zgłosiło się wczoraj w Pogotowju ratunkowym celem zaopatrzenia. Były to odmrożenia z poprzednich dni.

7 TYSIĘCY BEZPŁATNYCH HERBAT wydano wczoraj w Pogotowju ratunkowym. Jakiś bezimienny ofiarodawca nadesłał tysiąc butelek, a tysiąc butelek i pewną ilość chleba zakupił Zarząd Pogotowia do bezpłatnego rozdania zgłaszającym się.

POLICJANCI OBRZUCENI GARNKAMI I TALERZAMI W CZASIE ARESZTOWANIA WŁAMYWACZA. Adrijanna von Grubergen, zam. przy ul. Japońskiej l. 5, doniosła policji, że wczoraj przedpołudniem dokonano włamania do mieszkania donoszącej, kłupem zaś złodzieja padła biżuterja i srebrne naczynie stołowe, wartości 1.000 zł. Poszkodowana skierowała podejrzenie na Stanisława Heicherta, syna swej postojaczkii, który przed kilku dniami stawiał piec w jej mieszkaniu. Gdy policjanci weszli do mieszkania Heichertów przy ul. Lwowskich Dzieci l. 7, brat Stanisława H., Adam, wraz ze swym kolegą Piotrem Łabajem zaatakował przybyłych i począł rzucać na nich naczynia z gorącą potrawą. Jeden z talerzy ugodził post. Dolecińskiego w skroń tak silnie, że doznał on ciężkiego zranienia. Ostatecznie obaj awanturnicy zostali aresztowani za gwałt publiczny, Stanisław zaś Heichert podzielił los ich jako podejrzany o kradzież.

DZIEŃ BEZ ARESZTANTÓW. We wtorek, 12. b. m. policja nie przystawiła żadnego aresztanta do sądu Sekcji III. Dzień taki nie zdarzył się jeszcze od czasów istnienia tego sądu. Powodem tego był 30-to stopniowy mróz, który zniewolił wszelkich przestępców do pozostania w mieszkaniach i zaniechania swych wypraw.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. W ostatnich czasie mnożą się kradzieże sklepowe, dokonywane przy pomocy wybijania otworów w sklepieniach piwnic. — Wczoraj w ten sposób dostali się jacyś włamywacze do sklepu Samuela Rejtera w pasażu Hausmana pod l. 9, skąd skradli większą ilość towarów, nieustalonej na razie wartości.

Jacyś osobnicy dostali się przy pomocy podrobionego klucza do sklepu Markusa Rubina przy ul. Kazimierzowskiej l. 14, skąd skradli różne towary galanteryjne, wartości 2.000 zł.

56 DONESIEŃ wygotowały wczoraj komisaryjaty policyjne za różne przestępstwa. Wśród oskarżonych było 8 kupoów, uprawiających paskarstwo, 5 kamieniczników za nieoczyszczanie chodników, 2 woźniów za maltretowanie koni, 4 oszustów i t. d.

WIZYTY NIĘPROSZONYCH GOŚCI. Jacyś rzemieślnicy włamali się do mieszkania Heleny Moroz przy ul. Starozakonnej l. 3, skąd skradli płaszcz, 7 koszul, 4 par spodni, i inne rzeczy, wartości 515 zł.

Nieproszeni goście dostali się również do mieszkania Mieczysława Grabosjeckiego przy ul. Wronowskich l. 15, gdzie skradli 2 ubrania i papierosnicę srebrną łącznej wartości 300 zł.

POGROMCY ZAMKÓW I KLÓDEK W OPRESJI. W aresztach policyjnych osadzono Macieja Martyniszyna, który usiłował dokonać włamania do sklepu galanteryjnego Wilhelma Holzera przy ul. Rejtana l. 4.

Los jego podzielił Edward Mochnicki i Jan Hubernak, którzy dokonali włamania sklepowego na szkodę Maurycego Rosnera.

Michał Zamojski dostał się do „paki”, za symptomatyczną kradzież wędlin na szkodę Kazimierza Lintnera, zam. przy ul. Piastów l. 6.

Domniemani sprawcy mordu na śp. Sobińskim ponownie przed sądem.

Wczoraj przemawiali obrońcy oskarżonych. Dr. Szuchewycz twierdził iż wszelkie dowody winy Atamańczuka są tylko poszlakami. Obaj oskarżeni byli narzeczonymi dwóch siostr ciotecznych, więc jako przyszli szwagrowie razem fotografowali się. Na drugi dzień po dokonaniu zbrodni, Atamańczuk, mówiąc o tem do znajomego N. Majora, wyraził żal, iż ś. p. Sobiński zginął tak tragiczną śmiercią.

Świadek Hasman zeznał, że pasażer jego, rzekomo Atamańczuk, miał „baczki” i ubrany był w kaszkiel. W dniu zamordowania ś. p. Sobińskiego, Atamańczuk nie miał baczki i był ubrany w kapelusz. Dopiero ukrywając się przed policją

dla niepoznania zapuścił baczki, idąc zaś na policję pożyczzył od kolegi czapkę. Czyli zamiast zmieniać swą fizjognomję wprost przeciwnie, upodabniał się do pasażera Hasmana. To zdaniem obrońcy świadczy dobitnie o jego niewinności, gdyż gdyby tak czynił, będąc sprawcą mordu i pasażerem Hasmana, byłby niepouczalny.

Obrońca oskarżonego Werbickiego, dr. Starsolski, przemawiając, wykazywał nieprawdomówność świadków, obciążających jego klienta.

Z powodu, iż dziś w piątek przypada święto gr. kat. obrządku, wyrok będzie ogłoszony w sobotę

— o —

Do kompletu osadzono w „ulu” Józefę Krzyżanowską, w której mieszkaniu przy ul. Rutowskiego l. 23 znaleziono skradzione rzeczy na szkodę tego kupca.

Pozatem aresztowano: Jana Kmjecia, który okradł Jakóba Schachtera, Kazimierza Chudzika, który popełnił kradzież na szkodę L. Rubina, oraz Bronisława Tomaszewskiego jako podejrzanego o kradzież.

Kronika z województwa lubelskiego.

ŚMIERTELNY UPADEK Z DRABINY. Mieszkancka wsi Stachosław, pow. Chełmskiego, 78-letnia Teodora Szekula, wylazła po drabinie na strych domu, wskutek własnej nieostrożności spadła, ponosząc śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA PRZY PRACY. Na torach kolejowych st. Lublin, wskutek własnej nieostrożności został ciężko potłuczony przez przejeżdżający parowóz robotnik kolejowy 65-letni Andrzej Mulak, Przewieziony do ambulatorjum kolejowego, wskutek odniesionych obrażeń ciała wkrótce zmarł.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W MIEŚCIE. Do głównej trafiki w Lublinie wszedł nieznaną nazwie osobnik, żądając tytoniu, gilsz i papierosów. W chwili gdy ekspedjentka tej trafiki odwróciła się w celu zdjęcia z półki żądanego towaru, tenże silnie uderzył ją jakimś tępym narzędziem w głowę, poczem, wobec wszczętego przez uderzoną alarmu, nie zabrawszy, zbiegł. Zachodzi przypuszczenie, że osobnik ów zamierzał spowodować uderzeniem w głowę omdlenie sklepowej i w tym czasie dokonać rabunku pieniędzy i towaru.

URZĘDNIK — DEFRAUDANTEM. Urzędnik Urzędu Skarbowego w Tomaszowie Lub. Michał Trojna, defraudował kwotę 945 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Pościg za zbiegłym wdrożono.

MORD Z ZEMSTY. We wsi Zakrzówek, pow. Janowskiego, został zamordowany 48-letni Walenty Cieśla. Morderstwa dokonał na tle zemsty osobistej 27-letni Wiktor Toporowski. Winnego aresztowano.

Wykluczeni ze Związku.

Na zasadzie Statutu Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce — Okręg Lwów — Rynek 3 zostali wykluczeni członkowie:

Günter Jan; Bredy Edmund; Spang Karol; Bredy Henryk; Kühner Michał; Tomków Antoni; Łacki Franciszek; Heli Leon; Schweizer Rudolf I.; Schweizer Rudolf II.; Müller Piotr; Piłula Jan; Csepny Mieczysław; Breitmaier Otto; Flaszynski Karol; Ganz Erich; Kraushaar Henryk; Müller Filip; Schweizer Wilhelm; Schweizer Franciszek; Hull Eljasz; Döringer Karol; Höhn Gustaw; Ganz Filip; Bäcker Leopold; Rudolf Henryk; Rostachowski Marjan.

Zegnamy byłych członków naszej organizacji — przekonani, że działają nieświadomie, podburzani przez warcholów, którzy chcą się oprzeć o molocha kapitalu. — Zbliżających towarzyszy zawsze przyjmujemy, lecz piętnujemy rozbijaczy Związku, którzy za judaszowskie srebrniki okłamują nieświadomych członków.

Zw. Zaw. Prac. Przem. gastr.-hoteleowego we Lwowie.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piątek o 7:30 „Broadway”.

Sobota o 3-ciej pop. „Marja Stuart”.

Sobota o 7:30 „Borys Godunów”, premiera.

Niedziela o 3-ciej pop. „Marja Stuart”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota o 7:30 „Murzyn Warszawski”.

Niedziela o 7:30 „Murzyn Warszawski”.

AKWAFORTA ORAZ JEJ ODMIANY. W piątek, 15. lutego o godz. 6 wieczór w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. J. Güttler na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł i 50 gr. — Jednocześnie codziennie od 10-11 godziny Wystawa Grafiki i Reprodukcji.

DZISIEJSZA SZTUKA DEKORACYJNA WE FRAN-CJI. W sobotę, 16. lutego o godz. 6 wieczór w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi.

WIELKI RECITAL KU CZCI MARJI KONOPNIC-KIEJ Studja Wandy Siemaszkowej, który miał się odbyć 17. lutego zostaje odłożony do czasu lepszych warunków atmosferycznych. — Bilety zakupione są ważne na przyszłość.

MIEJSKIE TEATRY LWOWSKIE. Dziś w Teatrze Wielkim ciesząca się stale niezwykłą frekwencją publiczności, świetna sztuka amerykańska „Broadway” Na popołudniowe przedstawienie w sobotę specjalnie dla młodzieży szkolnej, a w niedzielę dla ogółu, daje Teatr Wielki po cenach niższych dramat F. Schillera p. t. „Marja Stuart”.

„BORYS GODUNÓW” wspaniały dramat muzyczny Mussorgskiego, ukaże się w Teatrze Wielkim jako premiera w sobotę, 16. bm. z p. Płońskum w partji tytułowej. Przedstawienie jak najstarannie przygotowane przez znakomitego reżysera Ulichanowa i kapelmistrza Leszczyńskiego. Nowe wspaniałe dekoracje wykonał art. mal. Zygmunt Balk

PIERWSZĄ PREMIERĄ W TEATRZE MAŁYM będzie wyborna, aktualna trzyaktowa komedja A. Słonimskiego, p. t. „Murzyn Warszawski”, która ukaże się jutro w sobotę, 16. bm. Kapitalne typy wielkomiejskie ze światka warszawskiego odtworzą pp. Kwiatkiewiczowa, Michnowska, Poraska, Rowińska, Czaki, Dobrzański, Kalinowski, Pełiński, Strzelecki i Sztyndler z reżyserem Gustawem Rasińskim na czele.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Carewicz”, Zapolskiej — Iwan Petrowicz.

MARYSIENKA: „Carewicz”, Zapolskiej — Iwan Petrowicz.

APOLLO: Iwan Mozzuchin jako „Tajny Kurjer”.

LEW: „Romans Panny Opolskiej”.

COLOSSEUM: „Dramat w Moulin Rouge”.

PALACE: „Grobowiec wielkiej miłości”.

FATAMORGANA: „Kobiety na śliskiej drodze”.

CASINO: „Harold Lloyd, nieporaczek”.

GRAZYNA: „Wjera Mircewa”.

CHIMERA: „Robert i Bertrand”.

PASAŻ: Harry Pell „Panika”.

LUNA: „Karkołomny pościg”.

PAN: „Człowiek z autem”.

OAZA: „Błękitne noce”.

UCIECHA: „Cassanova”.

Z ruchu zawodowego.

ZAW. ZW. ROBOTN. STOLARSKICH „ZGODA” ul. Pjesza 2, zawiadamia wszystkich członków, że dnia 17. lutego b. r. o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE (Oddział Kafarzy — Lwów) zawiadamia, że dnia 17. lutego o godz. 10-tej przedpołudniem w sali własnej przy ul. Zielonej 7 odbędzie się

ZWYCZAJNE DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania.
- 2) Sprawozdanie Zarządu.
- 3) Sprawozdanie kasowe.
- 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i adziele nie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
- 5) Wybór nowego Zarządu.
- 6) Wnioski.

W razie małej ilości członków powyż wymienione zebranie z tym samym porządkiem odbędzie się o godz. 11-tej bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

Sekcja kółka dramatycznego, Org. Mł. TUR. I-go Koła im. Ign. Daszyńskiego, urządza dnia 17. lutego, w sali Rady Związków Zawodowych (dawny „Ul”) przy ul. Ossolińskich 10, wieczór inauguracyjny z następującym programem:

- 1) Słowo wstępne wygłosi tow. Ermich.
- 2) Występ koła mandolinistów.
- 3) 4 sketsche.
- 4) Solo skrzypcowe.
- 5) Szereg niespodzianek.

Początek o godz. 18.30 (6.30 wiecz.) Nie wątpimy, że cały robotniczy Lwów poprze pierwszą imprezę tego rodzaju, kółka dramatycznego Org. Mł. TUR.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Piątek, 15. bm. godz. 7-ma punktualnie, lokal Uniw. Ludowego, Bourlarda 5, Kurs historii walk społecznych.

Zapowiedziane na sobotę, 16. bm. odczyty w Zw. Zaw. Pracowników Gminnych p. t. „Rewolucja francuska” i w Zw. Zaw. Kafarzy p. t. „Egipt, kraj cudów starożytności” z powodu niemożności opalenia sali nie odbędzie się.

Komunikat sportowy.

W dniu 15. II. 1929 r. w lokalu przy ul. Dwernickiego l. 3, o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie Zarządu L. R. S. K. O.

Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie.

Zarząd.

Komunikaty.

Z TOW. GEOLOGICZNEGO. Dnia 15. bm. odbędzie się w Instytucie Geologicznym U. J. K., ul. Długosza l. 8 posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Geologicznego Oddział Lwowski o godz. 18 z następującym porządkiem dziennym: p. Olga Pazdrowa: „Z badań geologicznych okolic Dukli i p. Stanisław Weigner: „Pokaz nowych skamieniałości z Karpat”.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZW. MUZYKÓW-PEDAGOGÓW odbędzie się 17. lutego o godz. 10:30 przed poł. w małej sali Tow. Muzycznego.

WZYWAM dzieci niżej wymienionych, które były zapisane na „Gwiazdkę” a nieotrzymały swoich darów by zechciały się zgłaszać codziennie od godz. 8-ej do 9-ej rano i od godz. 5-ej do 6-ej wieczór przy ul. Szeptyckiej l. 7, I. p. (lewy ganek) u tow. Drobutowej do dnia 20. lutego włącznie, mianowicie: Gunczyńska, Wabicka, Hawryszko, Zubeł, Górnik; Iwańczuk, Łogocki, Bała, Świdziński, Tomaszko; Fedruk; Hryczuk.

W razie nie odebrania, dary będą rozdane sirotom.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU PORTRET TOW. TEOFILA JASZKOWSKIEGO, wykonany według drzeworytu Wacława Wąsowicza, nakładem Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R.

Cena 70 gr. Zamówienia kierować do Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R., Warszawa, ul. Warecka 7 i do Księgarni Robotniczej — Warszawa, ul. Warecka 9.

OGŁOSZENIA.

Parobek pracownicy z całym utrzymaniem i płacą zostanie przyjęty. Zgłoszenia Kaźmierzowska 3 Wędliniarnia.

Odmrożenie „MROZOL” maśc (z kogutkiem)

R. M. Z. Nr. 28.
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia, oraz zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i drogerje
Żądać wyraźnie Gąsiekiego.

Zdolny maszynista

do tartaku 4 gatowego do natychmiastowego wstąpienia poszukiwany. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia »Hapede«, Lwów, 3-go Maja 12.

HEMOROIDY**HEMORIN KŁAWE****Dziennie do 25 zł.**

może każdy łatwo zarobić, także i Panie, w 2—3 godzinach.

Zgłaszać się pisemnie na adres: „Verlag Aufbau“ — Berlin N. 4.

Wspaniałą powieść**EMILA ZOLI GERMINAL**

POLECA
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.**poleca następujące książki:**

Kodeks pracy (zbiór najnow. rozp.)	Zł. 16.—	Trocki: Prawda o Rosji Sowieckiej	Zł. 15.—
Umowa o pracę pracowników umysł.	„ 3.—	Rosja sowiecka (2 tomy)	„ 12.—
„ „ „ robotników	„ 2'40	Korniłowicz: Akcja społeczno-kult.	„ 3.—
Sądy pracy	„ 2'40	w górnictwie ang.	„ 3.—
Ochrona pracy w Polsce	„ 1.—	Marks: Manifest komunistyczny	„ —'30
Frankowska: Ubezpie. na wypadek choroby	„ —'70	Mehring: Karol Marks	„ 7'50
Krahelska: Praca dzieci i młodoc.	„ 2'50	Kolski: Manifest komunistyczny	„ —'50
Regulamin czynności kas chorych	„ 1.—	Plechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu	„ 2'40
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł.	„ 1'50	Bucharin: Teoria materializmu hist.	„ 8.—
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist.	„ 1'60	Beer: Historia powszechna socjalizmu (5 tomów)	„ 9.—
Hausner: Listopad 1918	„ 1'60	Kautsky: Rewolucja proletariacka i jej program	„ 6.—
Leopolda: Czwarta brygada maszeruje	„ 1'20	Fabierkiewicz: Rosja współczesna	„ 5'50
Daszyński: Pamiętniki I i II t.	„ 16.—	Bauer: Bolszewizm czy socjalna demokracja?	„ 1.—
Króliński: Dzieje narodu polskiego	„ 1'50	Sinclair: Nazywają mię cieślą	„ 3.—
Niedziałkowski: Teoria i praktyka socjalizmu	„ 5.—	Zola: Germinal	„ 3.—
Kropotkin: Wielka rewolucja franc.	„ 7'60	— Va banque	„ 2'40
Czapiński: U źródeł bolszewizmu	„ —'45	Hausnerowa: Zielone okiennice	„ 3.—
Porczak: Walka o demokrację	„ 3.—	T. Rechniewski: Polska podziemna	„ 4.—
— Religja a polityka	„ —'70	Conrad: Nostromo (2 tomy)	„ 18.—
Księga pamiątkowa P. P. S.	„ 3'50	Gąsiorowski: Czarny generał	„ 9.—
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	„ 2.—	Bandrowski: Lenora	„ 10.—
Daniłowski: Bandyty z P. P. S.	„ 2'50	— Tadeusz	„ 10.—
Kalendarzyk młodego robotnika	„ —'70	Bojer: Wcielenie Andrzeja Bergeta	„ 5'60
Polski sport robotniczy	„ —'80	Mardrus: Matka i syn	„ 5'80
Sztelnerowa: Młodzież robotnicza w Austrii	„ 1.—	Raort: Na karuzelu	„ 5.—
Siwik: W walce o prawdę	„ 8.—	Dąbrowska: U północnych sąsiadów	„ 3'80
		Olechowski: Wódz	„ 9'50

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.